

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie: 80 gr.

w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego

Na pierwszej stronie . . . 60 gr.

W tekście 40 "

Nadstawienie 20 "

Ogłoszenia 10 "

Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i o dzieł inzeratywy prowadzi biuro w Drukarni UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

TREŚĆ: Zgon śp. ks. Biskupa Karola Józefa Fischera — Płowce w 600-letnią rocznicę — Bursa rzemieślnicza — Akcja Katolicka — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemie Rzeszowską”

ś. † p.

Ks. Biskup Karol Józef Fischer

Ks. Biskup Karol Józef Fischer, syn Kornela Fischera, urzędnika podatkowego i Karoliny ze Zwolińskich, urodził się 13 marca 1847 r. w Jaśle. Ojca stracił X Biskup, gdy miał dwa lata; matkę zaś, gdy był w czwartej klasie szkoły ludowej. Odtąd opiekunem i wychowawcą jego i brata jego Kornela był ich wuj śp. ks. Jan Zwoliński, proboszcz w Dukli. Szkołę ludową ukończył w Jaśle. Nauki gimnazjalne odbywał z powodu rodzinnych stosunków aż w trzech miejscach, mianowicie: we Lwowie, w gimnazjum (polskim) Franciszka Józefa (przez 3½ lat), potem w Krakowie, w gimnazjum św. Anny (przez pół roku), wreszcie od V. klasy do końca w Rzeszowie, gdzie też złożył maturę w 1885 r. z wyróżnieniem. Seminarjum duchowne ukończył w Przemyślu. Na kapłana wyświęcony został d. 15 lipca 1865 r., poczem przeznaczony został na wikarego do Sanoka. Jako odznaczający się wybitnymi zdolnościami i pilnością, został wysłany na wyższe studia do zakładu św. Augustyna we Wiedniu. Ponieważ jednak był za młodu bardzo wątłego zdrowia, musiał po siedmiu miesiącach studia przerwać; powrócił zatem do kraju i po kilkumiesięcznym odpoczynku, został wikarym w Jaśle.

W piątym roku kapłaństwa został proboszczem w Tarnowcu.

Celem rozszerzenia czci cudownej statuy, N. P. Marji w Tarnowcu wydał w r. 1877 w Jaśle książeczkę pod tyt.: «Historja cudownej statuy Najw. P. M. w Tarnowcu». Wydał także obrazki



i medaliki cudownej statuy M. Boskiej, które się we wielkiej ilości po okolicy rozeszły. Ze składek zbieranych odnowił i wewnątrz dał wymalować kościół tarnowiecki.

W r. 1888 ofiarowano ks. Fischerowi probostwo w rozległej i licznej parafji w Dobrzemowie. Na tem nowem stanowi-

sku pracował ks. Biskup z tym samym zapałem co w Tarnowcu. Zdrowie jego zupełnie się polepszyło. Obok pracy parafjalnej, zostawił po sobie wiekopomną pamiątkę przez wybudowanie nowego kościoła w miejsce starego, szczupłego i grożącego ruiną. — Pracował też ks. proboszcz Fischer w kierunku społecznym: pod okiem i opieką jego powstało w parafji dobrzechowskiej kilka kółek rolniczych ze sklepikami chrześcijańskimi, dwie straże ogniowe, kilka czytelni ludowych. W grudniu 1894 r. został wybrany posłem do Rady Państwa z IV kurji okręgu wyborczego Rzeszów-Kulbuszowa, przy uzupełniającym wyborze po śmierci posła ś. p. hr. Tyszkiewicza; po upływie kadencji zaś posłem z V kurji z kilku powiatów ze Rzeszowem sąsiadujących. Jako poseł należał do Koła polskiego, zajmował się szczególnie sprawami ludu wiejskiego, którego potrzeby znał na wylot i robił częste sprawozdania poselkie, uważając je za środek politycznego wyrobienia klas mniej wykształconych. — W r. 1896 został zamianowany honorowym kanonikiem Kapituły przemyskiej. W r. 1899 otrzymał za staraniem śp. biskupa Łukasza Solecckiego kanonię gremialną, fundacji hr. Drohojowskich w kapitule przemyskiej. Wkrótce potem Najprzewiel. ks. biskup Sebastian Pelczar, zasiadłszy po śmierci śp. ks. bisk. Solecckiego na stolicy biskupiej przemyskiej, powołał ks. kan. Fischera na swego sufragana. Na konsystorzu papieskim d. 15 kwietnia 1901 r. został ks. Karol Józef Fischer prekanon-

nizowanym na biskupa tytularnego mal-leńskiego (Mallus dawna stolica biskupia w Cylicji, Małej Azji i sufragana (Auxiliaris) przemyskiego. Konsekracja odbyła się 19 maja 1901 r. w katedrze przemyskiej, konsekratorem był ks. biskup przemyski J. S. Pelczar, współkonsekratorami ks. bisk. przemyski obrz. greckiego, Konstanty Czechowicz i ks. bisk. sufragan krakowski Anatol Nowak. Jako sufragani, przebiegał ks. biskup Fischer wraz z ks. bisk. Ordynariuszem diecezję, przeszło milion dusz liczącą, wizytując parafie, udzielając wier-nym Sakr. Bierzmowania, konsekrując nowe, licznie dziś powstające kościoły, głosząc żarliwie słowa Boże. Ks. bisk. Fi-scher, oddając się ze zamięłowaniem kazno-dziejstwu, wydał dotychczas trzy tomy swych kazań pt. «Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego». Tom I tych kazań został przetłumaczony na ję-zyk litewski i w tym języku wydany w Tylży w r. 1895. Kazania ks. bisk. Fi-schera znamionują wielką znajomość potrzeb ludu wiejskiego, wielką miłość dusz, a także gorący patriotyzm, przeja-wiający się osobliwie w kazaniach o św. Patronach Polski i o czci N. P. Marji w Polsce. — Drobniejsze prace literackie

z dziedziny duszpasterstwa, umieszczał ks. biskup w pismach periodycznych.

Miły, towarzyski, praktyczny, pra-cowity, był ks. biskup wzorem kapłana patrioty. W czasie oblężenia Przemyśla, pozostał w twierdzy z wiernymi. Niema zresztą parafji, w którejby nie był, a liczba bierzmowanych objęła liczne tysiące. Zmarł 21 bm., pogrzeb odbył się 23 bm. w Przemyśle.

Pogrzeb śp. biskupa Karola Józefa Fischera, przemienił się w olbrzymią ma-nifestację uczuć i hołdu ludności prze-myskiej dla zmarłego Pasterza.

W godzinach rannych katedra prze-myska wypełnia się po brzegi przedsta-wicielami Episkopatu, władz i tłumami wiernych. Po odprawieniu modłów przez arcybiskupa lwowskiego Teodorowicza w otoczeniu członków Episkopatu, pod-niosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Dr Momidłowski, podnoszący zasługi i dzia-łalność zmarłego. O g. 12.15 wśród bicia wszystkich dzwonów trumnę ze zwło-kami wynieśli księża z katedry, złożyli ją na karawanie i przewieziono do kościo-ła Pojezuickiego, gdzie w podziemiach zo-stały złożone obok zwłok ś. p. biskupa Pelczara.

budzić żywe wzruszenia i podniosłości, wiarę we własne siły. Płowce — to próg Grunwaldu, a oba te wiekopomne chwile to zarazem memento wro-gowi, który w sposób ten sam podstępny i wy-trwały, srogi i nieubłagany nam zagraża i teraz cagle, nieustannie.

Tam w krzyżackich zakusach zapalają się ustawicznie żagwie zaborczości, jeśli nie całej Polski, to tego kawałka, który dla nas przez do-stęp do morza jest najwyższą ekspansją sił na-rodu, wytycznym, państwowym zadaniem. Bijemy tam słuoy pod własny port. pod moc i istnienie, a duch Locarna, zaborczość i podstępność, za-miary rewizji traktatu wersalskiego, Hitlerowski program każe nam oceniać nieprzyjaciela trze-źwo, z silną wolą sparaliżowania, z jeszcze sil-niejszą pokazania mu moralnej siły narodu — która jest dzisiaj Płowcami i Grunwaldem, prze-strogą i już zwycięstwem. Bo droga do niego wiedzie przez zgodę i jednolitość wszy-stkich stanów, a bronią nie tylko miecz, ale pług, młot i dłото.

Byle tylko te ręce narodu razem je chwycić chciały — byle umysły zrozumiały jak teraz sto-sować „gardzący śmiercią wzrok i życia rumie-niec“, jak czuwać i działać!

Bo dla nas Płowce to nie tylko fakt histo-ryczny, wynik wielkiego czynu, zamknięcie pewnych idei i dążeń — dla nas wspomnienie ich to dowód wzmoczonej energii zbiorowej, woli do życia — to nie tylko uczucie dumy ze świetnej tra-dycji, którą zrozumieć i odczuć zdołamy, a za-razem uczcić, jak należy — ale to program pracy organicznej, potężny instynkt samoobrony, wielka myśl odrodzenia stygmatem swem tkwiąca w kon-stitucji Majowej, zamieniona w ideę Polski mo-carstwowej, która napierającemu wrogowi każdej chwili nowe Płowce zgotować potrafi.

A z księgi dziejów, pełnych blasku i zasług walk o prawdę i sprawiedliwość, z pola Pło-wieckiego, z głuchym szmerem mieczy i chrzę-stem zbroi, z okrzykiem zwycięskim, wylania się postać „małego“, króla twardego i niezłomnego w swych dążeniach i idzie ku nam w fali wspom-nień, groźną twarz i opuszczoną prawicę zwracając ku zachodowi, każąc nam stać nieustępli-wie na straży granic całym życiem przez niego wywalczanych.

R. K.

Czytajcie „Ziemie Rzeszowską“

PŁOWCE w 600 ROCZNICĘ

Są pewne zdarzenia, czy rocznice, które w normalnych warunkach przemijają bez echa, w innych tryskają światłem swego znaczenia, spełniając rolę wytycznych słupów, wskazówek i działań narodu.

Do takich należy bitwa pod Płowcami z dnia 27 września r. 1331, stoczona przez Władysława Łokietka, w której po raz pierwszy zakon krzy-żacki od Polaków stanowiącą poniósł klęskę.

Ten król — tułacz, ten symbol wytrwałości i energii, szerokiej myśli państwowo-twórczej, gnę-biony, otoczony zdradą, tułający się lata całe, do-piął swego celu: połączył Małopolskę z Wielko-polską, skronie swe ozdobił koroną i stworzył zawiązek nowej monarchji Piastowskiej.

Całe życie jego to walka z napierającą po-

tęgą krzyżacką, z ich zdradą napaściami, całe życie to walka o Pomorze. Zabiega w Rzymie, przeciwdziała oskarżeniom, skupia swe siły już od r. 1337. Napady ciągną się nieprzerwanym łańcuchem, następuje spustoszenie Kujaw i zer-wanie rozejmu z r. 1330, najechanie Wielkopolski i obrócenie szeregu miast w perzynę, zamiar podbicia Wielkopolski, aby połączyć się z kró-l'em czeskim, bawiącym na Śląsku i zająć całą Polskę.

Czara nieprawości przepelniona. Cios pod Płowcami wstrzymał zapędy — legł wielki kom-tur Otto a 5.000 trupów pogrzebał po bitwie biskup kujawski Maciej.

Rocznica tego zwycięstwa, to echo wielkich zdarzeń, mające w spopielałych nawet sercach

Akcja Katolicka

W niedzielę, dnia 20 września odbyło się pod przewodnictwem prezesa Ligi Katolickiej Dra Czarnka, zebranie w Sokole, na którym wygłosił odczyt „Akcja Katolicka“ X. dziekan Tokarski. Prelegent wyjaśnił znaczenie akcji katolickiej, której tak żywym rzecznikiem jest sam Ojciec Św. Akcja katolicka jest to więc apostołstwo świeckich pod kierownictwem hierarchji kościel-nej — ma to być związek ludzi świeckich z przy-wilejami apostołów, jest to praca nad zbawieniem, a więc praca zbawcza całego kościoła katolickiego.

Są różne odcinki tej pracy: jeden — naj-pierwszy, to apostołstwo modlitwy — a więc twierdzy największej ducha. Drugi to udoskona-lenie ducha katolickiego, a więc pogłębianie wiary. Ten dział ma wiele pododcinków. Potrzeba pracy katolickiej, propagandy książki, trzeba stać na stanowisku nierozdzielności małżeństwa, zatroszczyć się o młode pokolenie, uszlachetnić dusze polskich dzieci, tworzyć szkoły w duchu kato-lickim. A ileż jest jeszcze innych odcinków, w krąg akcji katolickiej dających się wciągnąć. Walka z alkoholizmem, akcja miłosierdzia chrześcijań-skiego, szeroko pojęta i przeprowadzona, nie blichtru tylko, o którym słynna pisarka szwedz-ka, Ellen Key z pogardą mówi, że jest to zapa-lenie ogni sztucznych przy kłóce.

Ostatni, równie ważny odcinek to gospodar-czy i ekonomiczny — walka z kapi-talizmem, ale i z socjalizmem, duchowa — rozpo-częta encykliką Leona XIII Rerum novarum, uzu-pelniona przez Piusa XI.

Lecz każdy czyn dobry musi być należycie zorganizowany. Po parafjach Akcja Katolicka tak ma wyglądać:

Na czele jej stoi zwykle świecki czło-wiek, duchowo wyrobiony, zaproponowany przez proboszcza i zatwierdzony przez instytut diece-zjalny. Do akcji katolickiej należą nie pojedyncze osoby, ale stowarzyszenia katolickie przez biskupa wskazane. Do rady należą przewodniczący tych stowarzyszeń i ci stanowią Zarząd parafjalny, który może powołać wyjątkowo na wniosek asy-stenta kościelnego wybitniejsze osoby z parafji. Tak zorganizowany Zarząd kieruje całą akcją w parafji, ale ten Zarząd musi się składać z praw-dziwych z krwi i kości katolików.

Następujące bractwa, stowarzyszenia a mia-nowicie Ligi Katolickiej, Sodalicyj Marjańskich, św. Wincentego à Paulo, Różańcowe, Najśw. Sa-kramentu, III Zakonu, Wstrzemięźliwości, Sto-warzyszenia młodzieży, Przyjaźń i służących pod wezwaniem św. Zyty, w przeciągu miesiąca paź-dziernika zastanowią się, czy zechcą należeć do akcji katolickiej, a w razie uchwały zatwierdza-jącej mają wyznaczyć prezesa, prezesową, a w ra-zie niemożliwości kogoś z wydziału i o tem pro-boszcza uwiadomić. Nadto należy się zastanowić,

na którym przedewszystkiem polu chcą działać. W listopadzie należy zawiadomić, kogo na re-prezentanta wyznaczono.

Pracować w akcji katolickiej jest bardzo po-ważnym obowiązkiem każdego katolika. Nikt nie może przeto od niego się wymówić, ale całym sercem przylgnać, bo albo Polska prze-stanie być krajem katolickim, potoczy się ku bol-szewizmowi, rozmaitym herezjom, albo gdy zro-zumiemy doniosłość sprawy, wygramy na całej linii, Polska będzie katolicka, wierna Bogu, wierną kościołowi. Jak w czasach średniowiecznych wo-łały narody europejskie: Bóg tak chce i olbrzy-mie armie szły po zdobycie Jerozolimy, i aż ją w końcu utracono, ale wiara w Europie spo-tężniała, tak dzisiaj Ojciec św. Pius XI wzywa nas do zapisania się w szeregi akcji katolickiej, co też mamy uczynić i wołać wszyscy: Bóg tak chce.

Tak, naprawdę musimy się otrząść z apa-tji, musimy zrozumieć, że należymy do kościoła walczącego!

Silne, pełne przejęcia się sprawą słowa Czcigodnego Prelegenta przyjęte zostały przez wszystkich oklaskami a zrozumienie sprawy i jej doniosłości udzieliło się wszystkim. Po krótkiej dyskusji zamknął prezes zebranie, wyrażając na-dzieję, że akcja katolicka znajdzie z pewnością zastosowanie, a tysiące w niej uczestniczyć, dzia-łać i popierać ją będą.

Bursa rzemieślnicza w Rzeszowie

Znany już dość szeroko, działacz **Ks. Juljan Łukaszkiewicz** rozpoczął pożyteczne i rzecz można wielkie dzieło.

Przez wiele lat ciął grosz po groszu, aby po sobie zostawić godny Polaka pomnik w postaci Bursy dla młodzieży rzemieślniczej, oraz Sierociniec dla opuszczonych sierót.

Zbytecznem jest, sądzimy, dopiero uzasadnić potrzebę takiej instytucji, raczej zdumiewać się należy, że już od dawna nie istnieje, że nikomu w Rzeszowie na myśl nie przyszło zająć się naszymi rzemieślnikami, które dostarczyć mają społeczeństwu najpożyteczniejszych i najpotrzebniejszych fachowców.

Przykro wprost patrzeć, w jakich warunkach ta młodzież się chowa. Głodne to, bose, zwykle obdarte, zawsze brudne, nie tylko fizycznie źle, a duchowo wcale nie odżywiane.

Ma ojciec dużo dzieci i nie wie co z nimi zrobić, aby im zapewnić kawałek chleba.

Ukończył chłopczyzna kilka klas szkoły ludowej, — roboty w domu mówi ojciec dla ciebie nie ma, uczyć się nie chcesz, figle ci w głowie — pójdziesz do szewca.

Wszak tak bywało, że chłopiec siedł do miasta, spał w warsztacie gorzej niejednokrotnie od prosięcia, kołysał dzieci p. majstrowej i chodził dla p. majstra po wódkę.

Po skończonej szewskiej akademii robił się z niego majster, łałacz, przepijający często tygodniowy zarobek i obchodzący uroczyste każdy Blaumontag, partacz.

Nie zapomnijmy jednak, że ta niedawna tak lekceważona warstwa rzemieślnicza zdolna jest

wydać i wydała takich świetlanych bohaterów narodowych jak Kiliński, Morawski i nasz rzeszowski rodak Lelewel-Borelowski, nie licząc tylu innych.

Nie zapominajmy, że w rzemieślniczych mieści się zarodek na tę warstwę, która zasilana wsią stanowić ma trzon naszych miast, naszego mieszczaństwa.

Aby ta warstwa powstała, nie marnowała się, aby stała się silną, ekonomicznie i zdrową pod względem narodowym i moralnym, trzeba się nią zająć i zaopiekować, a jednym ze środków do tego tak ważnego celu są bursy rzemieślnicze.

Tą myślą przewodnią kierując się zakupił wyżej wymieniony Ks. Juljan Łukaszkiewicz na Rudkach plac dwu morgowy, na którym ma stanąć odpowiedni temu celowi Zakład.

Już za samą myśl Ks. Łukaszkiewicz, część! a do jej realizacji jak najszybszej, niech każdy swoją cegiełkę dołoży.

Tu pole do działania dla wszystkich!

Dość frazesów i pięknych mówek.

Do dzieła! tak miasto jak wieś, bo ono dla wszystkich pożyteczne i potrzebne.

Bo Bursa będzie nie tylko noclegowym przytułkiem dla uczącej się młodzieży rzemieślniczej.

Tam znajdzie pogłębienie swoich wiadomości ludzką opieką nad jej prowadzeniem się, godziwą fizyczną rozrywkę i moralną oraz pouczającą lekturę.

Panowie społecznicy, tu macie pole do popisu. Niech się nie marnują po kątach nasi chłopcy.

Pomóżmy temu starcowi — Księdzu dokończyć rozpoczętego dzieła.

stanie tam cały naród polski, któremu dzisiaj taki sanator z „Gazety rzesz.” śmie zarzucać, że nie umie myśleć kategoriami państwa.

A więc naprzód „lekarze, leczcie siebie samych”.

Sanatores, sanate vos ipsos!

LIGA PARAFJALNA W RZESZOWIE

urządza w niedzielę dnia 27 września br.

Obchód w 600 roczn. zwycięstwa pod Płowcami

W Programie:

1) Suma o godz. 10:30 z okolicznościowym kazaniem.

2) Po poł. o godz. 17 odczyt ks. Dr Jałowego o „Władysławie Łokietku” w sali Sokoła.

Akcja charytatywna a zwalczanie biedy

Ziemia rzeszowska poruszyła w przedostatnim Nrze tak bardzo aktualną dziś sprawę bezrobotnych — niech wolno będzie czytelnikowi tejże gazety również parę słów dodać od siebie.

Już dziś nie jest dobrze! a co będzie za miesiąc, dwa — w zimie?

Kościół i państwo nawołują do organizowania pomocy dla bezrobotnych i słusznie. Nie czasy dobrobytu, ale czasy nieszczęść, biedy, były przyczyną powstawania wielkich dzieł.

I dziś idą czasy wyjątkowo ciężkie — w takiej chwili muszą się znaleźć pieniądze na chleb dla biednych i bezrobotnych.

I Rzeszów ma biednych i Rzeszów winien odpowiedzieć na zew Episkopatu i Rządu — akcją miłosierdzia! Jak to zrobić? Do podanych już zamierzeń dorzucam i taki jeszcze. Tercjarze rzeszowscy mają przy ul. Bernardyńskiej własny lokal i urządzenie kuchenne. Zwrócić się do nich z prośbą, by zechcieli wydawać tanie obiady, a pieniądze dostarczy miejscowe społeczeństwo. Pieniądzy trzeba nie mało, bo prócz pożywienia zajdzie potrzeba zakupna odzieży, obuwia, a może i konieczność zapłacenia mieszkania.

Jak zdobyć pieniądze na to wszystko? Okażać czynne miłosierdzie — dobrowolnie się opodatkować. Zbieraniem funduszków winien zająć się Komitet pod kierownictwem ks. Proboszcza lub prezesa Ligi Katolickiej.

Na wzór Krakowa, Przemyśla, niech firmy, sklepy i osoby prywatne opłacają dobrowolne datki miesięczne na rzecz biednych i bezrobotnych. Kto uiszcza datkę — Komitet przybije u wejścia do jego mieszkania kartkę z napisem „żebrać nie wolno, datka dla biednych i bezrobotnych zapłacony”. W ten sposób zlikwiduje się żebraków włóczących się od domu do domu, a zmusi się ich do zgłoszenia się w Komitecie. Żebrać winno się zakazać, a gdyby ktoś ośmielił się, nie dostanie u prywatnych ludzi, bo zamiast jałmużny, pokażą mu kartkę, że już datkę złożyli, a wsparcia udziela tylko Komitet prowadzący ewidencję istotnie potrzebujących.

Do Rzeszowa bowiem ciągną biedni z okolicy, a nawet i tacy, którzy żebrać nie powinni i których policja winna ścigać. Codziennie widzi się na ulicach pewnego osobnika z Malawy, co prawda kulawego i w łachmanach, a to gospodarz 4-ro morgowy, przyjeżdżający własnym wozem do Rzeszowa każdego dnia. Są tacy, co wyglądają czerstwo i mogliby pracować, ale dla zmylenia — ubierają się w strzępy ubrań, by wzbudzić litość i otrzymać pieniądze, za które po trudach dnia odwiedza się wieczór szynki.

Z plagą żebractwa trzeba wreszcie skończyć. Wsparcia winno się udzielać tylko biednym i bezrobotnym — istotnie potrzebującym i miejscowym. W czasach ciężkich i niebiedakom jest ciężko — groszem trzeba umiejętnie szafować i tak wszystko urządzić, by z ofiar korzystali tylko skontrolowani, rzeczywiście potrzebujący.

Kupuj tylko w sklepach katolickich!

Lekarze, leczcie siebie samych

Jeden z redaktorów „Gazety rzesz.” w Nr. 38 zakończył swój wyczyn literacki pod naszym adresem następującym passusem: „Lekarze, leczcie siebie samych”. My ten passus odwracamy nie tylko do redaktorów „Gazety rzesz.”, ale i do całego podwórka sanacyjnego.

„Lekarze, leczcie siebie samych” i rozumiecie raz, co jest błahostką, a co rzeczą poważną. Rozgniewaliście się, że pewien artykuł przypisał Dr Krogulskiemu? Czy wszyscy w Rzeszowie nie wiedzą, że Dr Krogulski jest głównym redaktorem „Gaz. rzesz.” i przez jego ręce wszystkie artykuły przechodzą?

„Lekarze, leczcie siebie samych” i nie szafujcie, że my „lekkomyślnie, szkodliwie” działamy przeciw Kasie Oszczędności. Prosimy o ten zapowiedziany artykuł, ale prosimy także, aby wyszczególniono w sprawozdaniu, ile katolicy składają do Kasy Oszczędności, a ile żydzi, — ile pieniędzy wypożyczali katolicy, a ile żydzi, — ile podań katolickich o pożyczkę było i ile ich odrzucono, a ile było podań żydowskich i ile z nich uwzględniono — ile podań odrzucono z powodu niewypłacalności klienta, a ile dlatego, bo się tak burmistrzowi podobało ze względów jemu samemu znanych — ile też uwzględniono prośb o pożyczki osób niewypłacalnych z powodu regulowania weksli wyborczych? Gdybyśmy to wiedzieli, to i panowie redaktorzy „Gaz. rzesz.” dowiedzieliby się, że nie my, lecz inni traktują tak poważne sprawy lekkomyślnie i szkodliwie.

„Lekarze, leczcie siebie samych” z braku pamięci.

Przysiądźcie fałdów, przeczytajcie i wypiszcie wszystkie brzydkie wyrazy, jakimi wzbogaciliście słownik polski w wojnie z nami, a dowiecie się, że nie myśmy zaczęli walkę, tylko wy i nie my

psujemy kulturę języka, ale wy przede wszystkim to czynicie.

„Lekarze, leczcie siebie samych” z braku pamięci w rzeczach całego narodu naszego dotyczących. Oto drugi jakiś redaktor M. popełnił w tym samym numerze „Gaz. rzesz.” inny wyczyn literacki pl.: „Nieodparta wola społeczeństwa”. Czytamy tam rezolucję „Apelu rezerwistów” w Poznaniu, tak się rozpoczynającą: „Traktat Wersalski jest jednym z punktów zwrotnych w dziejach ludzkości” a dalej: wszelkie zakusy na zmianę granicy zachodniej naszej Ojczyzny byłyby zamachem na podstawę Traktatu Wersalskiego”. Oczom nie wierzymy, że to pisze sanator. Taż myśmy tj. opozycja w r. 1929 rocznicę Traktatu Wersalskiego uroczyste obchodzili, bo uważamy go rzeczywiście za jeden z najważniejszych aktów w historii odrodzonej Ojczyzny. A gdzież wówczas byli sanatorzy całej Polski, gdzie byli sanatorzy rzeszowscy? Zaprawdę krótka pamięć sanatorskiego „męza stanu”. Radzilibyśmy ją naprawić i co do innych spraw bardzo a bardzo ważnych.

„Lekarze, leczcie siebie samych” z idiosynkrazji do Polaków. Ten pan M. śmie pisać, że tylko ta „olbrzymia część społeczeństwa polskiego, która myśli kategoriami państwa, a nie jest przeżarta sobkostwem partyjnem odeprze skutecznie wszelkie zamachy na całość granic polskich”. Nie! p. M., — właśnie to sobkostwo partyjne, które tak dalece przeżarło sanatorów, że umiały tylko koło żłóbka pieniężnego się kręcić i z niego czerpać dochody, że umiały jedynie swoich wysforowywać na poważne, a nieodpowiednie ich zdolnościom stanowiska, a natomiast nie umiały odczuć cudzego cierpienia, cudzej krzywdy, nie pozwoliły im stanąć na zew w chwili grozy, ale

KORRESPONDENCJA Z TARNOBRZEGA.

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się 1 września w murach Seminarjum żeń. podniosła uroczystość przy licznych udziałach rodziców i gości. Poza udatnymi wystąpieniami uczniów, jak: deklamacje, przemówienia, duet smyczkowy, — podkreślić należy słowa uznania, jakie goście pod adresem kierownictwa Zakładu, wyrazili.

Uczelnia ta mimo obecnego przesilenia gospodarczego, pomimo ogólnej apatii zniechęcenia, — promieniuje wysokim poziomem wiedzy i moralności wychowanków. Posiada bogate zbiory naukowe, bibliotekę, własny internat pod wytrawną opieką, doborowe siły nauczycielskie.

Wychodząc z założenia, że nauczycielka winna na powierzonym stanowisku brać czynny udział w życiu społecznym, Zakład zaprawia uczennice do tej akcji. A więc przy Seminarjum istnieją organizacje, jak: szerzenie idei spółdzielczej, Bratniej Pomocy, Kasy oszczędności harcerstwa. Zakład wydaje nawet własne pismo miesięczne pt. „Pokłosie”.

W pełnym zrozumieniu doniosłości współpracy szkoły z domem, — Seminarjum stara się utrzymać ustawiczną łączność z rodzicami i społeczeństwem miejscowym przez urządzenie pogadanek wychowawczych, herbatek literackich, organizowanie wykładów uniwersyteckich, akademii, lub wieczorków z okazji aktualnych uroczystości.

Duszą całej akcji Seminarjum jest wybitny pedagog-literat p. dyr. Grzegorz de Navarra, Wydział Towarzystwa Seminarjum złożony z poważnych osobistości różnych sfer społecznych z p. hr. Tarnowską na czele.

Szczęście więc Boże, w dalszej szczytnej pracy!

KRONIKA

„Pod Znakiem Chrystusa”, czasopismo socjalistyczne dla młodzieży seminarjalnej ukazało się za wrześień. Obejmuje artykuły: Z nowym rokiem szkolnym, Historia sem. naucz. męsk. w Rzeszowie, prace uczniów: My do nas (Kulasa), Sprawozdanie z lwowskiego zjazdu socjalistycznego (Boroń), Z rekolękcją maturzystów w Chyrowie, Z podróży do Włoch (Malec). Nabyć można w kiosku i u redaktora ks. Dra Jałowego.

Szkoła Rzemiosł. Min. Wyznań. Rel. i Ośw. Publicz. rozporządzeniem z d. 24 czerwca 1931 N. 1 Prez. 4864/31 nadało tut. SZKOLE RZEMIOSŁ prawa szkół państwowych. Za dzieci pracowników państwowych chesne opłacać będą Ministerstwa. Przyznano również zniżki kolejowe dla młodzieży dojeżdżającej.

Dodatkowe wpisy do Szkoły Rzemiosł ul. Lwowska odbędą się dnia 21, 22, 23 i 24 września.

Projekt zniesienia stopni w szkołach. W ministerstwie oświaty coraz większe uznanie zyskuje projekt wyrugowania t. zw. stopni ze szkół powszechnych i średnich. System ten jest już przestarzały, niepotrzebnie denerwuje młodzież i wprowadza rozdzźwięk między pedagogiem a uczniem. Mieliśmy wszak już uczelnię bez stopni, 7-klasową szkołę handlową w Warszawie, na której czele stał znikomity pedagog ś. p. Cwietkowski. Znosząc stopnie, nie wprowadzamy nic nowego. Wystarczy sięgnąć do wypróbowanych wzorów.

Przypomina się, że w miesiącu wrześniu przypadają następujące terminy płatności podatków: do 15 września państw. podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu sierpniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II i przemysłowe I—V kateg. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu siedmiu dni po dokonanych potrąceniach (do tego podatku nie ma zastosowania 14 dniowy ulgowy termin).

Wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminami płatności w miesiącu sierpniu tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Nadto zwraca się uwagę, że niedotrzymanie powyższych terminów płatności, jakoteż nieuiszczenie w tym miesiącu wszelkich zaległości nie odro-

czonych i nierozłożonych na raty pociągnie za sobą wdrożenie egzekucji i połączone z tem koszta.

Chleb dla bezrobotnych. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu rozpatrywano projekt opieki społecznej, traktujący o akcji rozdawnictwa chleba dla bezrobotnych. Według projektu bezrobotni samotni otrzymywać będą dziennie — pół kg. chleba — bezrobotni z małą rodziną — 1 kg., bezrobotni z średnią rodziną — 1 i pół kg. i z dużą rodziną — 2 kg. ... ale w Warszawie.

Nowe podatki. Na środowym posiedzeniu rady ministrów, postanowiono przedłożyć Sejmowi na nadchodzącą sesję dwa projekty skarbowe, mianowicie: 1) projekt ustawy o nadzwyczajnym dodatku do podatku dochodowego, 2) projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku dochodowym. Pierwsze przedłożenie nie odnosi się do uposażeń urzędników państwowych: nie jest jeszcze wyjaśnione, czy odnosi się do urzędników komunalnych. Nadzwyczajny dodatek wynosić będzie pół proc. od najniższych uposażeń do 4 proc. od uposażeń, wynoszących ponad 250.000 zł. rocznie. Drugie przedłożenie dotyczy kumulowania dochodów.

Wesoły amor. Teatr objazdowy rewji polskiej mający swój własny namiot na Nowem Mieście daje codziennie o godz. 7:15 i 9:46 przedstawienia, a w niedzielę również o g. 4:15. Teatr ten, skład którego wchodzi siły polskie, cieszył się wszędzie uznaniem i frekwencją. Program urozmaicony, siły doskonałe, przerwy małe, znać staranność zarządu i poziom wysoki wykonania. Teatr zabawi przez kilka dni.

Repertuar kin:

„WANDA” wyświetla dawno oczekiwany film dźwiękowy pt. WALC MIŁOŚCI.

„MUZEUM” wyświetla arcydzieło dźwiękowe pt. KONIEC ŚWIATA.

„HENRYKA” wyświetla sensacyjny film z Harry Peelem pt. W MOCY AWANTURNIKA.

Z kroniki żałobnej

† Z Babiarzów śp. EMILJA HUCHŁOWA zmarła d. 21 września w Przybyszówce w 22 roku życia. Pogrzeb odbył się 23 bm.

ZAWIADOMIENIE.

Prowadzona dotychczas pracownia krawiecka DAMSKO-MĘSKA przy ul. 3 Maja została z d. 15 bm.

przeniesiona
na ul. Grunwaldzką Nr. 20 (dom p. Babuli)

Polecam się nadal łaskawej pamięci
Leon SKÓRKA
dypl. mistrz krawiecki.

PRZYJMĘ wszelkie roboty wchodzące w zakres
introligatorstwa i galanterji skórnej
ST. SKOCZYŃSKA
RZESZÓW, ul. SOKOŁA 3 — parter.

PRZYBORY SZKOLNE

poleca
Papiernia

UL. 3-go MAJA 9.
SKŁAD PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH:

OPRAWA OBRAZÓW

ZAKŁAD T. DENTYSTYCZNY
Edwarda GOLDSTEINA
w RZESZOWIE ul. 3 MAJA 32.

(naprzeciw Kasy Oszczędności)

SPECJALNOŚĆ:

Wszelkie CERAMICZNO-DENTYSTYCZNE roboty, BIAŁE PORCELANOWE KORONY i MOSTKI nieodróżniające się od WŁASNYCH ZĘBÓW,

wykonane aparatem „ACHSA”

jedynym w całej Polsce.

MLECZARNIA „Zalesie” RZESZÓW

UL. 3-MAJA 11.

POLECA:

CODZIENNIE świeże mleko słodkie, kwaśne, śmietanę, sery, masło, owoce, konfitury, kompoty, jarzyny, musztardy, CIASTA, czekolady, WODA SODOWA, MIÓD pszczelny, KAWY słodowe, KAKAO, PIWO (50 flaszek 1-20 zł.)

Obsługa szybka, grzeczna i rzetelna.

Lokal otwarty od godz. 6:30 rano do godz. 10 wieczór.

Wróbel Władysław ur. 1895 w Wyżnem unieważnia zgubioną kartę na broń i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów.

Zapisujcie się do **STRONNICTWA NARODOWEGO**

Sekretariat mieści się przy ul. ZAMKOWEJ 17, RZESZÓW.

Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

POLECA:

WĘGIEL górnośląski oraz dąbrowiecki

szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

DRZEWO OPALOWE rabane i całe ceny konkurencyjne.

z dostawą i zniesieniem do piwnicy.

PASZE TREŚCIWE (makuchy i otręby).